

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Matuszewski (spr.)

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant sekr. sąd. Marzena Szymaś

przy udziale B. T. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2015 r.

sprawy **M. A.**

oskarżonego z art. 220 § 1 kk i inne

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 7 sierpnia 2014r. sygn. akt II K 342/10

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. Kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

SSO Dariusz Śliwiński SSO Leszek Matuszewski SSO Sławomir Jęksa

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2014 roku, sygn. akt II K 342/10 uniewinnił oskarżonego **M. A.** od zarzutu, że w dniu 27 lutego 2008 roku w G. pełniąc obowiązki kierownika budowy wielorodzinnego budynku mieszkalnego przy ul. (...) i będąc tym samym odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy i przygotowania stanowiska pracy w związku z wykonywaniem robót polegających na montażu nadproża okiennego przy użyciu rusztowania typu W. przez dopuszczenie do pracy Z. W., P. J., R. M. nie posiadających szkolenia stanowiskowego w zakresie bhp, zastosowanie rusztowania nie spełniającego zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, nie zabezpieczenia otworu okiennego przy którym wykonywane były przedmiotowe prace narażające w ten sposób tych pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w wyniku czego Z. W. na skutek utraty równowagi wypadł przez niezabezpieczone okno i upadł na ziemię z wysokości 4,5 metra i doznał obrażenia ciała w postaci urazu kręgosłupa w odcinku lędźwiowym powodującego złamanie kręgu lędźwiowego L 1, stłuczenie stożka rdzeniowego z następowym niedowładem wiotkim kończyn dolnych, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu tj. inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 §1 pkt 2 k.p.k. tj. od przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 1 k.k. pkt 2 k.k. w związku z art. 11 §2 k.k.

W ostatnim punkcie wyroku, kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Z przedmiotowym wyrokiem nie zgodził się **prokurator**, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść podsądnego. Skarżący zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 7 k.p.k., art. 366 §1 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie wywiązania się lub nie przez M. A. z nałożonych na niego jako kierownika budowy obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, a tym samym wypełnienia lub też nie wypełnienia znamion zarzucanego mu przestępstwa, także w jego nieumyślnej postaci, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i wybiórczy przez pominięcie określonego przepisami Prawa Budowlanego obowiązku kierownika budowy koordynowania realizacji zadań zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwo i ochrony zdrowia, sprowadzającego się do konieczności zlecenia tych zadań podległym mu uczestnikom procesu budowlanego oraz oparcie wyroku uniewinniającego na niekompletnym materiale dowodowym, nie zawierających istotnych dla ustaleń faktycznych dowodu z dokumentów określających zakres obowiązków P. K. i M. M. oraz dowodu z przesłuchania P. K. w zakresie powierzenia mu nadzoru nad wykonywaniem prac montażowych na wysokości, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, iż oskarżony nie naruszył swoich obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, co skutkowało wydaniem wyroku uniewinniającego.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gnieźnie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Apelacja jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k., jeżeli w oczywisty sposób nie ma wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz w art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. O oczywistej bezzasadności apelacji można mówić wówczas, kiedy już przy wstępnej ocenie, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych w niej zarzutów jest oczywiste, że wskazane w niej argumenty nie są trafne.

Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Podniesiony w złożonej apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest wszakże oczywiście nietrafny. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem niezajomości określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności oskarżonego kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrzepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności oskarżonego bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Takie zaś okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodzą. Oskarżyciel publiczny nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Rejonowego, nie wykazał w sposób przekonywujący, poza odmienną i co istotne- jednostronną interpretacją zgromadzonego materiału dowodowego, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne. Wywody zawarte w złożonej apelacji mają charakter ewidentnie polemiczny, stojąc w rażącej opozycji do starannie umotywowanego stanowiska organu orzekającego i jako takie nie mogły zyskać aprobaty Sądu odwoławczego. Organ orzekający dokonał oceny ujawnionych dowodów zgodnie z kryteriami z art. 7 k.p.k. i prawidłowo uwolnił podsądnego od winy. Sąd Okręgowy w pełni podziela bardzo staranną i szczegółową ocenę dowodów przedstawioną na stronach 8-16 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Wywody prokuratora nie stanowią dlań żadnej intelektualnej kontrpropozycji.

Należy podkreślić, że zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione

(...). Obowiązek udowodnienia odnosić jednak należy tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano mu udowodnić sprawstwa i winy (zob. postanowienie SN z 18 grudnia 2008 r., V KK 267/08, Biul. PK 2009, nr 2, poz. 66; tak też: wyrok SN z 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX nr 370249; podobnie: wyrok SN z 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNK 2007, nr 1, poz. 2669).

W niniejszej sprawie, mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją dowodową. W toku wyczerpującego postępowania dowodowego, nie ujawniono miarodajnych dowodów, które wskazywałyby ponad wszelką wątpliwość na winę podsądnego. Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że oskarżonemu nie można przypisać winy za niedopełnienie obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy w miejscu budowy, na którym doszło do wypadku, przedstawiając na stronach 17-21 uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonujące rozumowanie.

Oskarżyciel publiczny jest w błędzie, wywodząc z przepisu art. 22 ustawy Prawo Budowlane z dnia 7 lipca 1994 roku, obowiązek kontrolowania przez M. A., czy w inkryminowanym okresie, na miejscu zdarzenia rusztowanie zabezpieczające prace wykonywane na wysokościach spełniało standardy bezpieczeństwa. Sąd I instancji prawidłowo uznał w oparciu o ujawnione dowody, w tym miarodajną opinię biegłego P. S., że podsądny jako kierownik budowy nie miał tego rodzaju obowiązku. Należy podkreślić, że oskarżony pełnił obowiązki kierownika stosunkowo dużej budowy. Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę, że prace budowlane wykonywało na niej 18 profesjonalnych podwykonawców. Każdy z podwykonawców świadczących usługi budowlane zobowiązał się do zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy na części budowy, na której wykonywał zlecone mu prace budowlane, co wynika choćby z zeznań inwestora A. K.. Bieżące weryfikowanie stanu rusztowania przy budynku nr VI należało do obowiązków upoważnionych osób zatrudnionych w firmie (...), która zobowiązała się do wykonywania prac na tym odcinku. Tego rodzaju podział obowiązków na dużych budowach jest racjonalny i przy prawidłowym wykonywaniu obowiązków przez osoby zobowiązane zapewni bezpieczeństwo podczas prac budowlanych.

Oskarżony nie mógł z oczywistych względów nadzorować całą dobę wszelkich prac budowlanych podejmowanych przez pracowników firmy (...), w szczególności samowolnych i niekonsultowanych zmian w położeniu rusztowania, lecz był zobowiązany zarządzać bezpieczeństwem całą budową w taki sposób, aby było to zgodne z przepisami. M. A. musiał koordynować przebieg prac na całej budowie, sprawdzać stan bezpieczeństwa innych stanowisk pracy, a także prowadzić stosowną dokumentację. Co bardzo istotne, podsądny miał do czynienia z podwykonawcą, który zajmował się profesjonalnie pracami budowlanymi. Oskarżony mógł zatem racjonalnie zakładać, że zapewnią oni właściwe warunki bezpieczeństwa pracy na powierzonym mu odcinku budowy. Przy takim podziale obowiązków, powinnością oskarżonego było reagowanie na wszelkie sygnały o zagrożeniach ze strony podwykonawców i sprawdzanie warunków bezpieczeństwa pracy, stosowanie do swoich możliwości. Jak wynika z zeznań świadków- pracowników firmy (...), podsądny wykazywał bieżące zainteresowanie pracami budowlanymi wykonywanymi w budynku nr VI.

Wbrew temu, co sugeruje oskarżyciel publiczny, Sąd Rejonowy w toku przewodu sądowego ponad wszelką wątpliwość ustalił, że osobami odpowiedzialnymi za bieżący nadzór nad pracami wykonywanymi przez pracowników budowlanych zatrudnionych w firmie (...) byli: P. K. oraz M. M.. Całkowicie niezrozumiałe jest oczekiwanie prokuratora, że tego rodzaju obowiązki wskazanych osób muszą być udokumentowane. W toku postępowania zabezpieczono stosowne umowy z podwykonawcami wskazujące, że te podmioty zobowiązały się do zapewnienia warunków bezpiecznej pracy na terenie świadczonych robót budowlanych. To zaś, kto indywidualnie taki nadzór sprawuje wynikał z wewnętrznego podziału pracy w przedsiębiorstwie (...). Ustalenia Sądu Rejonowego, co do wskazanych osób w tym zakresie znajdują umocowanie w miarodajnych oświadczeniach dowodowych świadków-pracowników firmy (...).

Świadek M. M. faktycznie potwierdził, że pełnił obowiązki brygadzysty. Świadek zeznał, że jako brygadzysta nie był w stanie objąć nadzorem wszystkich pracowników. P. K. zeznał zaś, że pełnił funkcję brygadzysty i przedstawił wyczerpująco zakres swoich obowiązków. (k.364). Wyżej wymieniony świadek zeznał, że : Jak mnie nie było na terenie budowy, to za brygadę odpowiadał M. M. on też zawiadamiał kierownika budowy o zmianach przy stanowiskach pracy (k.365). K. K., właściciel firmy (...) oznajmił zaś, że faktycznie pracami i zapewnieniem bezpieczeństwa na terenie budowy zajmował się jego ojciec- P. K. (k.850). Z tych powodów, rozumowanie apelującego jest całkowicie bezzasadne.

Autor apelacji jest w błędzie podważając ustalenia Sądu Rejonowego z tego powodu, że z wypowiedzi procesowych M. M. wynika, że oskarżony nie uzgadniał z P. K. i z nim, jakie prace mają być wykonywane i jakie należy przedsięwziąć w związku z tym środki bezpieczeństwa. Tak jak już podkreślono, obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa na miejscu wykonywanych prac i reagowanie na bieżące zagrożenia spoczywał na brygadzystach kierujących ekipą pracowniczą. Wskazane osoby to profesjonaliści mający doświadczenie przy tego rodzaju pracach. M. A. mógł przyjąć założenie, że wyżej wymienione osoby mają wiedzę i kompetencję, aby zapewnić warunki bezpieczeństwa na miejscu pracy robotników budowlanych firmy (...) i nie musiał bezpośrednio nadzorować stanu budynku nr VI. Gdyby podzielić rozumowanie prokuratora, wówczas podsądny kontrolując każdą czynność podejmowaną przez pracowników profesjonalnego podwykonawcy, zaniedbałby stan bezpieczeństwa na innych odcinkach kierowanej przez niego budowy i spowodował zagrożenie dla życia i zdrowia innych pracowników.

Całkowicie bez znaczenia są także twierdzenia prokuratora o konieczności sprawdzania kwalifikacji brygadzystów przez oskarżonego. Podsądny mając do czynienia z profesjonalną firmą budowlaną, w której funkcjonowali brygadziści, nie miał takiego obowiązku. Do zdarzenia nie doszło do żadnych niepokojących sytuacji, które mogłyby wzbudzić w nim podejrzenie, co do kompetencji brygadzystów firmy (...).

Z tego, że oskarżony wiedział, że przy budynku nr VI prowadzone są prace na wysokościach nie wynika automatycznie, aby miał świadomość, że doszło do zdemontowania rusztowania w sposób zagrażający bezpieczeństwu pracowników. Należy podkreślić raz jeszcze, że kierownik budowy miał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa na całej budowie, na której prace świadczyło aż 18 podwykonawców. Rusztowanie zostało nadto wzniesione pod nieobecność podsądnego i bez uprzedniego informowania go o demontażu poręczy zabezpieczających. Co bardzo istotne, oskarżony jako kierownik dużej budowy, w granicach swoich możliwości, kontrolował stan bezpieczeństwa na miejscu budowy, na którym doszło do wypadku. Z miarodajnych wypowiedzi świadków wynika, że oskarżony w sposób rzetelny kontrolował warunki bezpieczeństwa na budowie. M. M. oświadczył, że „ oskarżony będąc kierownikiem budowy interesował się, jakie prace są wykonywane. On chodził po budowie, sprawdzał. Ja też do niego jak coś było nie tak chodziłem (k....) P. K. zeznał zaś, że „ Oskarżony był kierownikiem całej budowy. Po ustawieniu każdego rusztowania, my wołaliśmy oskarżonego, by sprawdził prawidłowość montażu. Gdy mnie nie było w pracy oskarżonego do kontroli wołał M. M. (...) (k.364). Z zeznań P. K., prawidłowo ocenionych jako wiarygodne wynika, że ilekroć oskarżony był informowany o jakichkolwiek trudnościach na budowie, tyle razy reagował. (k.577).Świadek P. J. także zeznał, że oskarżony kontrolował prace, który były wykonywane . Z tych powodów, rozumowanie prokuratora jest całkowicie błędne.

Całkowicie bezzasadny jest zarzut obrazy przepisu art. 366 § 1 k.p.k. Organ wyrokujący w sprawie w sposób wyczerpujący wykorzystał wszelkie źródła dowodowe w celu ustalenia prawdy materialnej.

Nie stanowi błędnie odebranie oświadczeń dowodowych od świadka P. K.- zeznania tego świadka zostały ujawnione w trybie art. 391§ 1kpk. Sąd Rejonowy odtwarzając stan faktyczny oparł się na szczegółowych wypowiedziach procesowych tego świadka składanych w toku poprzedniego postępowania sądowego, przed uchynieniem wyroku Sądu I instancji przez Sąd Okręgowy w sprawie IV Ka 419/10. Nie zachodziła konieczność dodatkowego przesłuchiwania tego świadka, czy konfrontowania go z innymi świadkami, czy podsądnym.

Nie potwierdził się również zarzut naruszenia art.410 k.p.k. W niniejszej sprawie, przekonanie o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej, w sposób

podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.). Nadto ustalenia Sądu były efektem rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz zostało ono wyczerpująco i konstruktywnie, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przedstawione w uzasadnieniu wyroku. Z całą stanowczością należy podkreślić, iż nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie takiej, czy innej oceny dowodów przeprowadzonych lub ujawnionych na rozprawie. Jeśli więc z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd nie dał wiary części wyjaśnień oskarżonego i wskazał powody tego stanowiska, to nieuwzględnienie na korzyść oskarżonego okoliczności wynikających z jego wyjaśnień, którym nie dano wiary nie stanowi naruszenia omawianego przepisu. O naruszeniu takim można byłoby mówić wówczas, gdyby sąd w uzasadnieniu w ogóle nie doniósł się to tych dowodów. Taka sytuacja zaś w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 626 k.p.k., art. 636 k.p.k. kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

SSO Dariusz Śliwiński SSO Leszek Matuszewski SSO Sławomir Jęksa